

na scenie

Seans ►►►►►
pod żarówką

Maciej Kowalewski jest w młodej polskiej dramaturgii postacią wyjątkową: ma poczucie humoru, świetne pióro, czyta nie tylko gazety, ogląda nie tylko telewizję, zna teatr i potrafi korzystać z możliwości, jakie ten gatunek sztuki oferuje. Wszystko to najpełniej widać w jego najnowszej produkcji, granej w Centrum Artystycznym M25 na warszawskiej Pradze, „**Bombie**”. Jest przedsięwzięciem, jakiego nasz off jeszcze nie widział: 23 profesjonalnych (i w świetnej formie) aktorów (m.in.: Ewa Szykulska, Marian Kociniak, Włodzimierz Press, Rafał Mohr, Bartosz Żukowski), trzy ekrany i lądowanie amerykańskiej ekipy filmowej, która w prowincjonalnym polskim miasteczku zamierza nakręcić sceny z pogromu Hiroshimy. Jest ksiądz, dyrektor nieczynnej fabryki, gospodyni domowa i reszta mieszkańców w tradycyjnych strojach japońskich... Autor, operując absurdem, groteską i ironią, tworzy prowokacyjny, narysowany grubą kreską, ale bardzo trafny portret współczesnej Polski B. Od pokoleń pogrążonej w marazmie, którego symbolem są seanse w nieczynnej fabryce pod żarówką-rekordzistką świecącą nieprzerwanie od 60 lat. Starsi wspominają tu gierkowską prosperitę, kiedy fabryka dawała pracę, a z jednego Liptona można było zaparzyć dziesięć herbat, teraz – góra dwie. Młodzi śnią o Ameryce – raju na ziemi. Bartek, który jako jedyny w USA był naprawdę, przestrzega młodszego brata: Tylko nie czytaj lektur! Posłuszne dziecko wyrecytuje wierszyk „Kto ty jesteś? Polak mały” z końcówką: A w co wierzysz? W siebie wierzę.

ANETA KYZIOŁ

Ewa Szykulska, Jacek Wytrzymały,
Marian Kociniak i Włodzimierz Press